

KURIER Wileński

ŚRODA, 21 KWIETNIA 1993 R.

Nr 74 (12098)

Spieszymy się powoli

W Sejmie Republiki Litewskiej w sprawie podatkowania, wnoszone poprawki do ustawy. Sytuacje polityczna minister finansów, w sprawie podatkowania, wnoszone poprawki do ustawy. Sytuacje polityczna minister finansów, w sprawie podatkowania, wnoszone poprawki do ustawy. Sytuacje polityczna minister finansów, w sprawie podatkowania, wnoszone poprawki do ustawy.

nierealnie obliczone minimum środków utrzymania oraz na to, że osoby otrzymujące 6 tysięcy talonów miesięcznie powinny być w ogóle zwolnione od podatków. Potrącanie podatków, a potem dotowanie jest nie tylko śmieszne, ale i przynosi straty państwu.

Minister finansów Eduardas Vilkelis odpowiedział na pytania posłów, stwierdził, że ponieważ jest sporo nieporozumień odnośnie polityki podatkowej, będą one jeszcze omawiane na następnych posiedzeniach, gdy tylko sprawa ta bardziej się wykryształizuje. Jedni posłowie nawoływali do jak najszybszego przyjęcia ustawy o podatkach, inni przemawiali do rozsądku, żeby być pospiechu lecz solidnie ją opracować. Wydaje się, że ci ostatni jak najbardziej mają rację. Przyjeżdżamy już bardzo dużo ustaw, ale prawie żadna z nich nie zdaje egzaminu w życiu. Spieszymy się więc powoli.
Julitta TRYK

Przewodniczący Sądu Konstytucyjnego J. Žilys przyjął przysięgę posłów na Sejm Z. Povi.



W SEJMIE REPUBLIKI

laitisa, V. Rožukasa i R. Zurinskasa.

Zatwierdzono porządek dziennego tygodnia.

Przewodniczący Sejmu C. Juršenas przedstawił projekt części III statutu Sejmu, który został zaakceptowany.

Upełnomocniony przez prezydenta Republiki Litewskiej kontroler państwowy V. Kundrotas przedstawił dekret prezydenta Republiki Litewskiej „O ponownym przekazaniu ustawy Republiki Litewskiej „O zmianie ustawy Republiki Litewskiej o Departamentach Kontroli Państwowej” Sejmowi Republiki Litewskiej w celu powtórnego rozpatrzenia”. Wniosek zaakceptowano i postanowiono rozpatrzyć w trybie pilniejszym.

OSWIADCZENIE PREZDENTA REPUBLIKI W SPRAWIE LISTU PRAWICOWEJ OPOZYCJI SEJMOWEJ DO PARLAMENTU WIELKIEJ BRYTANII

Podczas mojej oficjalnej wizyty w Wielkiej Brytanii przewodniczący frakcji prawicowej opozycji sejmowej A. Stasiškis, P. Kačulis, S. Šaltenis, B. Gajauskas i S. Pečelūnas zwrócili się do parlamentu tego kraju, że ja, jako prezydent Republiki, rzekomo „nie spełniam swego obowiązku przestrzegania Konstytucji”.

- W liście tym podaje się takie rzekome naruszenia Konstytucji:
1. Po wyborach w istocie zmieniona została ustawa o wyborach do Sejmu.
 2. Następnie zmieniono strukturę Głównej Komisji Wyborczej.
 3. Obecnie zmienia się strukturę parlamentu, Sejmu Republiki Litewskiej bez organizowania nowych wyborów.
- Oświadczam, że likwidowanie naruszeń ustawy i żądanie spełnienia decyzji Sądu Najwyższego właśnie jest ochroną norm ujętych w Konstytucji, obroną Konstytucji. Będę tego przestrzegał ściśle i zawsze.
- „Skargę” opozycji sejmowej do parlamentu innego państwa oceniam jako wyraz niskiej kultury politycznej. Wysłane przeciwko prezydentowi przez opozycję, która przysięgała prawa Sądowi Konstytucyjnego, ciężkie i bezpodstawne zarzuty są oszczerstwem politycznym, wyrządzającym wielką szkodę autorytetowi Państwa Litewskiego.

Prezydent Republiki Litewskiej
Algirdas BRAZAUSKAS

Narada u prezydenta

20 kwietnia w gabinecie roboczym prezydenta Republiki Litewskiej omówiona została wizyta w Wielkiej Brytanii. Uczestniczyli premier Adolfas Šleževičius, minister finansów Eduardas Vilkelis, minister gospodarki Julius Veselka, minister przemysłu i handlu Albertas Šinevičius, minister rolnictwa Rimantas Karajis, przewodniczący Zarządu Banku Litewskiego Romualdas Višokavičius, dyrektor generalny Departamentu Ochrony Środowiska Litwy Eivaldas Vėbra, główny doradca prezydenta Raimundas Rajeckas, doradca ds. polityki zagranicznej Justas Paleckis. Była mowa o wynikach wizyty i przygotowaniu do przyjęcia propozycji firm i przedsiębiorców Wielkiej Brytanii, udzieleniu kredytów Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju.

(ELTA)

RYNOK WYBORCZA O WYNIKACH WYBORÓW DO WILEŃSKIEJ RADY REJONOWEJ

Wielu zarejestrować jeszcze trzech deputowanych

W tym dniu zapadła również decyzja w sprawie rukojskiego okręgu wyborczego nr 25. Co prawda, poprzedziły ją gorące dyskusje. Vytautas DUOBA, reprezentujący w GKW koalicję Sajudisa proponował uwzględnić postulaty wiecej organizacji społecznych Litwy Wschodniej, mianowicie to, że wśród kandydatów do Wileńskiej Rady Rejonowej jest wielu byłych „au-tonomistów”.

Ponadto, jego zdaniem, powziętej w marcu przez Sejm poprawki do ustawy o wyborach deputowanych do rad samorządów, w myśl której GKW ma prawo zmienić decyzję komisji rejonowej, nie można stosować ze wstecznym terminem. Przewodniczący GKW Vaclovas LITVINAS prosił kierować się nie motywy politycznymi, lecz ordynacją wyborczą do samorządów. Kolejny raz mówiono o licznych naruszeniach ustawodawstwa, które wykryto w rukojskim okręgu wyborczym. Osoby, które zawińły, jak mówiono, ustali i ukara prokura-

tura, badająca tę sprawę. Natomiast członkowie GKW zastanawiali się, czy te naruszenia miały wpływ na ostateczne wyniki wyborów. Po dyskusji zrodził się projekt dokumentu, w jednym z punktów którego proponowano zmienić decyzję Wileńskiej Rejonowej Komisji Wyborczej, uznać wybory w Rukojsku za ważne, zarejestrować wybraną tam deputowaną Leonardę Sapkiewicz. Jednak podczas głosowania nie zaakceptowano tego punktu.

W powziętej przez GKW decyzji stwierdza się, że Wileńska Rejonowa Komisja Wyborcza w toku organizowania wyborów oraz ustalania ich wyników w rukojskim okręgu nr 25 naruszyła następujące artykuły ustawy o wyborach deputowanych do rad samorządów: nr 24 (upoważnienia rejonowych, miejskich, osiedlowych i dzielnicowych komisji wyborczych), 26 (organizowanie działalności komisji wyborczych), 43 (miejsce i czas głosowania), 47 (podsu-

(Dokończenie na str. 4)

Wystawa „Nasz dom” – próba targów „Efektywne budownictwo-93”

„Nasz dom” – tak nazwano ekspozycję działającą w Bibliotece Technicznej Litwy. Wczoraj odbyła się tu konferencja prasowa. I jak podkreślił na niej minister budownictwa i urbanistyki pan Algirdas Vapšys, jest ona przeznaczona dla przyszłych i aktualnych właścicieli domów mieszkalnych. Dziś wystawa rozlokowała się w gmachu biblioteki w Wilnie przy ulicy św. Ignacego (św. Igo) 6, a następnie powędruje po republice. W najbliższym czasie zawita do Oran, Szirwint itp.

Musimy budować ciele, tanie i wygodne domy – powiedział docent Wileńskiego Uniwersytetu Technicznego konsultant wystawy Arnoldas Radziūnas. Dlatego odbywają się na wybranych i zamówić gotowy projekt, zapoznać się z postępowaniem technologia budowy lokum, obiektów gospodarczych, nowoczesnymi i zapomnianymi, ale

bardzo cennymi materiałami budowlanymi.

— Zapraszamy nie tyle kogo, lecz tylko tych, którzy mogą realnie pomóc przeobrazić nasz miasteczka i wieś – skomentował przewodniczący komitetu organizacyjnego, zastępcą dyrektora departamentu Ministerstwa Budownictwa i Urbanistyki pan Vytautas Elenbergas. — A głównym jej zadaniem jest przyciągnąć naszych projektantów, producentów materiałów budowlanych do współpracy między sobą, nawiązania owocnych kontaktów z partnerami w celu rozwiązania problemów, jakie stulety przed naszym krajem. — Przek tego na targach będą przeprowadzane konferencje naukowe – praktyczne. Tematy za interesownymi mogą proponować już teraz organizatorom z „Litexpo”, ministerstwu budownictwa i urbanistyki, rolnictwa.

Zygmunt WIRPSZA

STATYSTYKA PIERWSZEGO KWARTALU BR.

W tym roku o 5 proc. wzrosła produkcja przemysłowa i budowlana, a o 12 proc. produkcja usługowa. Wzrost eksportu towarów, natomiast import spadł o 12 proc. Wzrost eksportu towarów, natomiast import spadł o 12 proc.

Byłaby i drobny w marcu skumulowany o 12 proc., mleka — o 2 proc., jaj — o 45 proc. więcej niż w lutym.

Mniej jednak w porównaniu z lutym wyprodukowano materiałów budowlanych, celulozy i papieru oraz wyrobów przemysłowych i rolnictwa. Spadek najważniejszych gałęzi gospodarki, z wyjątkiem rolnictwa i kolei, w marcu miał przebieg wolniejszy, powiedział P. Adlys.

Prenumerata — 93

DO I MAJA MOŻNA ZAPRENUMEROWAĆ „KURIER WILEŃSKI” NA CZERWIEC 1993 R. Koszt prenumeraty — 204 tal. Od 26 kwietnia br. ma się rozpocząć załatwianie prenumeraty naszego „dziennika na trzech kwartał (liście — sierpień — wrzesień). O kosztach polinormujemy dodatkowo.

Tylko uniwersalny specjalista najdzie zatrudnienie

W Wilnie na Uniwersytecie Polskim w Wilnie miał wykłady habilitowany pan Maciej Kawka z Krakowa. Jest on kierownikiem Katedry Pedagogiki Przeszkolnej i Wczesnoszkolnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, autorem wielu prac naukowych z dziedziny polskiej i światowej literatury dla dzieci. Profesor przebywał w Wilnie wraz z małżonką, panią Ireną Stawowy-Kawką, historykiem, doktorem nauk, wykładowcą Uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalistką historii państw Europy. Korzystając z pobytu dwóch polskich naukowców przeprowadziliśmy wywiad dla „K. W.”.

W Wilnie i Wileńszczyźnie obecnie aktualna kwestia jest przygotowania nauczycieli początkowych, jak też nauczycieli wychowania przedszkolnego. Mamy w Wilnie Polonistykę, Pedagogikę, Historię, a także m.in. przedmiotową Szkołę dla grup polskich. W Wilnie na Uniwersytecie Pełnym, a także na Uniwersytecie Pedagogicznym w Wilnie oraz na Uniwersytecie Polskim są grunty do nauczania początkowego.

Do niedawna wychowanie przedszkolne i nauczanie wczesnoszkolne również były rozdzielone. Teraz jako odrębne kierunki studiów. Jednakże pod uwagę to, że edukacja dziecka jednolity okres od lat od kłopoty ze zbadaniem pracy przez abstrakcyjnych pedagogów przedmiotowych, zreformowaliśmy uczelnie w ubiegłym roku tryb studiów oraz metody nauczania. Obecnie wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe to całość merytoryczna i

metodyczna. Katedra, którą kieruje, składa się z zakładów: początkowego nauczania języka polskiego, wychowania przedszkolnego i nauczania wczesnoszkolnego oraz pracowni: początkowego nauczania matematyki, poznania środowiska społecznoprzyrodniczego, a także muzyki i plastyki. Ostatnio nasza Wyższa Szkoła Pedagogiczna nawiązała współpracę, uważam, że wielce pożyteczną, z Wyższą Szkołą Teatralną w Krakowie. Planujemy założenie Szkolnego Studium Teatralnego, w którym ze studentami będą pracować wybitni aktorzy, reżyserzy. Absolwentka naszej uczelni po 5-letnich studiach i zdobyciu wyższego wykształcenia z jednakowym powodzeniem może pracować w przedszkolu jak też w szkole. Przecież klasy początkowe stanowią istotną kontynuację tego, co dziecko miało w przedszkolu. Dotyczy to zarówno przygotowania psychologicznego, pedagogicznego jak też treści przed-

Nasze wywiady

miotowych.

— Tak wstchstronnie przygotowany pedagog potrafi dać dziecku poprzez zabawę czy lekcję bez porównania więcej niż może się ono dowiedzieć będąc w domu, powiedzmy, pod opieką babci. A zmerzam ku temu, że mamy ostatnio trudności z zachowaniem polskich grup. Sądzimy, że dla dobra naszych dzieci powinny być one zachowane.

— Jeśli chodzi o przygotowanie, to dodam, że studenci w Polsce w tym chociażby na Uniwersytecie Jagiellońskim czy też w naszej Uczelni mogą jednocześnie ze studiami podstawowymi zdobywać inną specjalność, ukończyć np. kolegium z zakresu języka obcego. Zdolny student koniecznie podejmie dodatkowe studia, bo tego wymaga życie. Odnosnie tego, że macie problemy z utrzymaniem polskich oddziałów w przedszkolach powiem, że u nas są coraz częściej zamykane całe przedszkola. Rodzice nie są w stanie zapłacić za pobyt w nich dziecka. Między innymi dlatego też dążyliśmy do zreformowania trybu studiów. Nasi absolwenci będą bardziej uniwersalnymi specjalistami, o szerszych możliwościach zatrudnienia.



— A teraz proszę o wrażenia z tego 14-dniowego pobytu: o Wilnie, o studentach, dla których mieliście wykłady, o wszystkim, co Państwa zainteresowało?

— W Wilnie jesteśmy po raz pierwszy. Mówić o tym, dlaczego chcieliśmy zobaczyć to miasto nie ma chyba potrzeby; zapoznaliśmy się z Wilnem, z jego przeszłością historyczną należy traktować jako niezbędny element edukacji kulturalnej każdego Polaka. Starówka Wileńska, chociaż tak bardzo podupadająca, jest nam, mieszkańcom Krakowa, najbliższa. Warto było odebrać się od zajęć naukowych, warto było jechać, aby zobaczyć i poznać to wszystko — powiedziała pani Irena Stawowy-Kawka. — Spotkanie w Związku Pisarzy Litwy z poetami z sekcji polskiej pp. Aliną Lassotą, Leokadią Komalską, Aleksandrem Snieżką i Aleksandrem Sokółowskim było prawdziwym przeżyciem. Podczas

pobytu w redakcji „Kuriera Wileńskiego” poznaliśmy też pana Józefa Szostakowskiego. Z zainteresowaniem czytaliśmy jego poezję z tomika, który nam podarował. Jako historyka interesowała mnie litewska archiwa. Cięszę się, że miałam możliwość zapoznania się z ważnymi dokumentami historycznymi, dotyczącymi stosunków polsko-litewskich.

— A o studentach, którym wykładałem literaturę dla dzieci — powiedział prof. Maciej Kawka — powiem, że oni chcą uczyć się po polsku, cały czas mówią tylko po polsku. W gmachu przy ul. Subocz 5 staliśmy dobrą polską mowę. Tutaj przychodzi inteligentna i ambitna młodzież, garnąca się do wiedzy, pragnąca studiować w języku ojczystym.

— Dziękuję.
Rozmawiała
Jadwiga PODMOSTKO,
Fot. Walery Charin

HANDEL

Władzami samodzielną powołuje straty. „Człowiek przed sklepem” obniża ceny kontrolera * Trzeba inwestować.

Władze, wyjaśniły się między spółdzielczością i państwem. Ostatnie pretendowania części mienia państwowego (żądano niezgodnie z prawem poniesienia). Obecnie oficjalnie nie ma już zalewów okolicznych procent mienia państwa. Związek Spółczywców może dysponować usługami sprzedawca lub innymi w inny sposób, bez udziału urzęd-

powołuje straty. Prywaciarz przed sklepem” obniża ceny kontrolera * Trzeba inwestować.

kawiarenki (bar kawowy już jest). Pod jednym dachem znalazło się w ten sposób kilka różnych organizacji spółdzielczych. I każda ma swego dyrektora, głównego księgowego itd. Logika podpowiada: trzeba się połączyć. Od 1 kwietnia — połączyli się. Niby tak samo, a wydałkóś mniej.

Czy nie za dużo w Trokach było placówek handlowych? Policzyć sami: Dom Towarowy, Trocka Spółdzielnia Spółczywców. „Zwyczenie zbiorowe”, hurtownia i, narzeczcie wieńcząc wszystkie: Rejonowy Związek Spółdzielców.

— W powiecie marca byliśmy w Szwecji — opowiada przewodniczący Rejonowego Związku Spółdzielców Gediminas Pažereckas. — Tam takiej organizacji, jak nasza, służącej za ogniwo pośrednie między spółdzielniami rejonowymi a centrum, nie ma. W każdym rejonie działa jedna spółdzielnia, a w centrum — federacja spółdzielni. Przymam, wstydziłyśmy się opowiadać o swym „rozdrobieniu” i o wysokich kosztach utrzymania kilku zespołów kierowniczych tam, gdzie u Szwedów rządzi jeden.

Po powrocie do domu za brano się do reform. Przede wszystkim Trocka Spółdzielnia Spółczywców, „wchłonięła” w siebie przedsiębiorstwa zwienia zbiorowego. I co — gorzej się dzieje? Wcale nie. Jak żartują kucharze w Wysokim Dworze, dawniej

po masło wysyłano specjalny samochód do hurtowni, a obecnie chodzi się obok do sklepu. Hurtownia — w odległym końcu rejonu, a sklep — na parterze domu, w którym znajduje się stołówka. Oszczędność!

Hurtownię „wchłonięła” Rejonowa Spółdzielnia Spółczywców. Jako ostatni postanowił się połączyć zespół Domu Towarowego. Obecnie w Trokach są dwa biura, zamiast pięciu.

Tak, ale w Szwecji w każdym rejonie jest po jednym biurze. Tu są zastrzeżenia. Po pierwsze, nie jesteśmy Szwedami. Ruszyliśmy z miejsca — już dobrze. Po drugie, rejon trocki — to kilka miast i wielkich osiedli, gdzie istnieje własna spółdzielnia spółczywców i na razie potrzebują między sobą łączności na skalę rejonową. Czy rzeczywiście potrzebują — pokaże najbliższy sezon handlowy. Poza tym: nie warto ślepo kopiować nawet najlepszych wzorów. Doświadczenie dowodzi, że lepiej sprawdzić na praktyce dwa trzy warianty, a dopiero wtedy wybrać najodpowiedniejszy w miejscowych warunkach. „Nawarzyć piwa” łatwo, a rejon trocki — drugi pod względem wielkości i zaludnienia w republice, drugi pod względem obrotu towarowego. W przypadku niepowodzenia straty będą olbrzymie. Na razie jednoczą się spółdzielnia spółczywców Landwarowa i Grzegorzewa.

Doświadczenie spółdzielców szwedzkich zostanie omówione na strefowych nadradach w całej Litwie. Za-

rząd Spółdzielczości Spożywców Litwy zaproponuje ich uczestnikom kilka wariantów reorganizacji: omawianie i wybieranie.

Obecnie handel, jak i my wszyscy, przeżywa ciężkie czasy. Dlatego może dziwić fakt, że troccy spółdzielcy dość dużo pieniędzy inwestują w rekonstrukcję swych sklepów. Przykładowo, jeden projekt odnowy trockiej gastronomii kosztował 350 tys. talonów. Zakończenie rekonstrukcji, restauracji, pochłonie co najmniej 10 milionów talonów. Następny — sklep warzywny.

— Zaciągaliśmy kredyty? — Wykorzystujemy głównie własne środki — odpowiada G. Požereckas — chociaż nie jest to łatwe: zysk za dwa miesiące wyniósł 10 milionów. Nie inwestując pieniędzy w rozwój oddamy wszystkie przyszłe zyski konkurentom.

— Wybacz Pan, lecz konkurentów na razie nie widać. Najwyżej ludzie przy sklepach sprzedający z zaimportowanych ład wszystko — od mleka po butki cięciące, od podnośników, po zupy w proszku...

— Wy nie widziacie, a my musieliśmy wyrzucić się 25-procentowej marży na mleko, iaja i niektóre inne artykuły. Właśnie z powodu

zmniejszenia obrotu w sklepach dzięki tej ulicznej konkurencji. W Trokach stosuje się tylko dziesięcioprocentową nadwyżkę. Pełną parą odbywa się przekształcanie byłego sklepu gospodarczego w gastronomię prywatną. Będzie to sklep na miarę europejską. A więc i my musimy polepszyć wystrój, asortyment, kulturę, obsługę. Słowem, rozpoczynamy okres, gdy najsurowszym kontrolerem handlu staje się nie jakiś inspektor, lecz konsument. Jeżeli będzie z czego niezadowolony, po prostu pójdzie do konkurenta.

— Jeszcze jedno pytanie: jaka część rynku zamierza zachować spółdzielnia spółczywców? Przecież z rynku prócz handlu państwowego skorzysta fermer, prywatnie, uliczny sprzedawca.

— Handel państwowy w rejonach nigdy nie był naszym poważnym konkurentem. Zajmowaliśmy 60—70 proc. rynku. Ale tych pozycji w przyszłości nie utrzymamy. Przykładowo w Szwecji spółdzielnia ma zaledwie 25 proc. rynku, reszta należy do prywatniaków.

Główna przewaga spółdzielczości — umiejętność sprzedania towaru nieco taniej, otrzymania zysku nie od ceny, lecz od obrotu. Orientujemy się na masowych konsumentów. Prześlijemy, jeżeli potrafimy ich zainteresować. Alternatywy nie ma.

Jurij SOBLES

Gościem „Śród“ — Leszek Długosz

Dziś o godz. 17.00 w ramach Śród Literackich w wileńskiej Celi Konrada odbędzie się wieczór poezji śpiewanej w wykonaniu Leszka Długosza (Kraków). Serdecznie zapraszani są wszyscy miłośnicy poezji. Wstęp wolny.



Fotoreportaż Koncert, na który czekali wszyscy

Podbrodzie to niewielkie miasteczko nad jedną z najczystszych na Litwie rzeczek Zejmiana. A jak się mówi, gdzie rzeka czysta i zimna — tam ludzie mają dobrą duszę i gorące serce. Od dziesięcioleci miasto żyło własnymi problemami, a uzbierało się ich sporo. Zamieszkuje tu ludzie różnych narodowości — Polacy, Litwini, Rosjanie, Białorusini. Jedynie dzięki odrodzeniu narodowemu na Litwie Polacy z Podbrodzia zaczęli się interesować kulturą narodową. Na tej glebie odróżdza się szkoła polska (pisał o tym m.in. „Kurier Wileński”). Zaczęły powstawać też polskie zespoły twórczości amatorskiej. O jednym z ostatnich koncertów chciałabym poniżej opowiedzieć. W tym dniu miasto było raczej puste. Nic dziwnego, drugi dzień Wielkanocy, święta, które

ludzie spędzają zazwyczaj z rodzinami. Pamiętali jednak o wcześniej zapowiedzianym koncercie. Już godzinę przed rozpoczęciem wszystkie drogi prowadziły do ośrodka kultury. Sala była wypełniona po brzegi. Unosi się kurtyna i oto pod dźwięki poloneza wychodzą zespoły taneczne — młodsze i starsze grupy Podbrodzkiej Szkoły Średniej nr 1, grupa taneczna zespołu „Zejmiana”. Płyną wrzuszające słowa:

**Piękny kraj podbrodzki,
Dźwięczne ojców pieśni
Co w wileńskie strony
Poprzez wiek przemieśli
Nas nie zgubi znówu
Pycha, żal, niezgoda,
Póki żyje mowa
Żyje duch narodu.
Nie zaginiem w świecie
Ziemli nie porzucim.**

Póki nasze dzieci Polskie pieśni nuczą.

Dzieci polskich klas powitały swych rodziców i dziadków. Na scenie panowie Bolesław Markowicz i Konstanty Siemaszko — ulubieńcy publiczności. To ich obecność ożywia salę. Pana Bolesława zna każdy — jest już na emeryturze, ale wiele potrafi zrobić. Jeszcze pracuje, ale najważniejsze, że przez całe życie towarzyszy mu piosenka. Pan Konstanty to muzykant, śpiewak zabawia gości na licznych weselach. Duet opuścił scenę burliwie oklaskiwany, obdarowany wiązkami kwiatów. Zamienia go chór zespołu „Zejmiana” z piosenką „Zachodzi słońce”, „Jeszcze jeden maj”, a potem kolej na chór dziecięcy, który wykonuje pieśni „Sza dziewczeczka do laseczka”, „Polskie kwia-

ty”, „Krawiawczek ci ja”. I już na scenie grupa taneczna „Zejmiany” z siarczystym oberkiem, po nim — polka w wykonaniu starszej grupy dziecięcej. I tak ponad dwie godziny. Słuchaliśmy pieśni: „Na wójtowej roli”, „Za górami”, „Hej sokoly”, „Dziś do ciebie przyjdź nie mogę”, „Hej, tam pod lasem”, „Miała baba koguta”, „Tam gdzie Wileńka”. Podobał się widzom wokalno-instrumentalny zespół pod kierownictwem Zbigniewa Jedzińskiego. Wykonuje on wyłącznie polskie piosenki a radio „Znad Wilii” już zapisało niektóre z nich. Podczas koncertu wystąpił także żeński zespół wokalny „Srebrne głosy”, które rzeczywiście są srebrne. Jednak wszystko ma swój koniec. Oto konferansjerzy dziękują

widzom Wileńszczyzny składając wyrazy uznania. Latywo-rygencie zespołu „Znak” przy Podbrodzi Średniej nr 1; kierowniczej i starszej grup wokalno-instrumentalnej „Ricie” z zespołu „Znad Wilii” w Jedzińskiemu — w tym celu wokalno-instrumentalnego. Koncert się skończył. Ale będąc przy tym możemy nie zapomnieć o dzieciach, którzy stali się bohaterami tej polki. Są to panie Waleria była deputowaną do wyższej Litwy, Janina wicedyrektorka szkoły nr 1, Irena Górnauczyli tej szkoły, a także wiceprezidentki Rady powiatowej. Dzięki ich staraniom się te kolektywne obcowanie z ojczyzną z pieśnią i tańcem. Opuszczając Podbrodzie dziękuję im, że w maju br. będzie miał swój jubileusz. Już dziś ma sporo cesów twórczych.

Zbigniew MAJ
NA ZDJĘCIACH
koncertu.



„Przegląd Wschodni” — o Ukrainie

Około 15 milionów naszych rodaków polskiego pochodzenia, mieszka poza granicami Macierzy. Według spisu ludności przeprowadzonego w 1989 r. Ukrainę zamieszkiwało ogółem 219,2 tys. Polaków. Najwięcej — w obwodzie zytomierskim — 69,4 tys. Ale tylko 27,5 tys. Polaków w republice podało, że postępuje się językiem ojczystym. Największe skupiska naszych rodaków znajdują się w wspomnianym już obwodzie zytomierskim, chmielnickim, lwowskim, winnickim oraz Kijowie. Właśnie tematowi Ukrainy jest poświęcony „Przegląd Wschodni” (tom 1 zeszyt 4 z 1991 r. (nadszedł do nas z opóźnieniem). Otwiera go artykuł Piotra Eberhardta pt. „Przemiany narodowościowe na Ukrainie w latach 1970–1989”, z którego zaczerpnęliśmy powyższe liczby. Autor, oczywiście, nie węża tematu do spraw mniejszości polskiej w tej republice. Obszernie analizuje on tendencje demograficzne zarówno we Wschodniej jak i Zachodniej Ukrainie, pokazuje, jak zwiększała się w minionym ok-

resie wpływ języka rosyjskiego, analizuje sytuację Ukraińców i innych grup narodowościowych. Kolejny zamieszczony w kwartalniku artykuł Stanisława Sławomira Nicieja pt. „Seweryn Goszczyński. Pieśń Ukrainy i jego kult we Lwowie” traktuje o Sewerynie Goszczyńskim, autorze powieści poetyckiej „Zamek Kaniowski”, który wspólnie z Bohdanem Zaleskim stali się twórcami tzw. ukraińskiej szkoły romantyzmu w literaturze polskiej, jego fascynacji kożaczyną. Temat dopełnia publikacja Danuty Sosnowskiej pt. „Przesłanie Wernyhora. O romantycznej fascynacji Ukrainą”. Autorzy śledzą stosunki polsko-ukraińskie, w pewnym stopniu rozbijają polski mit o jedynie romantycznym obszarze tamtych ziem, przypominając bunt XIX-wieczne chłopów przeciwko Polakom, po części inspirowane przez władze carskie, zostawiając pytanie przebaczenia krzywd przez obie strony — ukraińską i polską. Ci, którzy się interesują historią nowożytną znajdują w „Prze-

glądzie” publikację Jerzego Jaruzelskiego „Z archiwaliów Ministerstwa Spraw Zagranicznych” zawierającą dokumenty przekazane zaledwie rok temu z Waszyngtonu, a dotyczące materiałów zgromadzonych w latach 30 przez konsulatu w Charkowie — o stanie polskości na Ukrainie, genzie Marchlewscy. Natomiast Roman Dzwonkowski SAC w swym artykule pisze o staraniach o rejestrację parafii księciołów w Mukranowie Podlesnym i Słobkowskich na Ukrainie w latach 1963–1990, przytaczając listy parafian do K. Czernienki i J. Andropowa. Nie sposób zaszyfrować wszystkich publikacji zawartych w tym tomie. Oprócz 10 artykułów naukowych, dokumentów i materiałów archiwalnych Czytelnik znajdzie szereg recenzji, w tym na książkę Marko Gołub „Z dziejów polsko-litewskich XIV–XX w.” oraz na książkę Mikołaja Iwanowa „Pie-rwszy narod ukrański. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939”. — Józef SZOSTAKOWSKI

Polecono zarejestrować jeszcze trzech deputowanych

(Dokończenie ze str. 1.)
mowanie głosów w dzielnicach wyborczych), na co GWK zwracało uwagę komisji rejonejowej. Dlatego tylko teraz GWK postanowiła „zwrócić uwagę” na karygodne fakty łamania ustawodawstwa, o których się mówił bodajże od początku maratonu wyborczego na Wileńszczyźnie? Ponadto poprawkę do ordynacji wyborczej, rozwiązującą ręce GWK, powziętą 25 marca br. stosuje się z zółwą operatywnością. Niezadowolony decyzją, która zapadła, członek GWK Albertas ZILINSKAS stwierdził, że komisja nie wywiązała się ze swego zadania. Zdaniem posła na Sejm Zbigniewa SIEMIENOWICZA te sporną sprawę obiektywnie mogłaby wyjaśnić komisja z Parlamentu Europy, która planuje zaprosić Leonarda SARKIEWICZA, kandydatka do rady rejonowej, która uzyskała w Ru-kojnach większość głosów, uważa, iż została tam wybrana.

Wreszcie — informacja usługowa

Niedawno na ulicach Wilna pojawiły się afisze, które informowały, że jeżeli ktoś chce dowiedzieć się, gdzie lata się były, naprawia samochód, ubezpiecza na życie czy remontuje mieszkanie — musi zatelefonować pod nr. 41.45.40 i tam wytu-

maczą mu dokąd ma się zwrócić. A więc to, o czym pisaliśmy swego czasu, a mianowicie, o braku w mieście usługowej służby informacyjnej, w końcu zostało zrealizowane. Informowania klientów o działalności różnych służb i placó-

wek usługowych podjęła się firma „Cele” (Cela) z R. Labonem na czele. Na razie zakres informacji jest nieduży, dotyczy tylko 30 firm i zakładów, ale z czasem spółka ma zamiar ogarnąć wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady usługowe miasta. Odbierając telefony klientów, spółka ustala jednocześnie jakie stu-

żby są potrzebne mieszkańcom Wilna i kontaktuje się z takowymi. Wpisanie do rejestru „Celi” kosztuje. Wielkie przedsiębiorstwa płać mniej więcej 3 tys. talonów, drobne, indywidualne do 500.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

DO SEJMU REPUBLIKI LITEWSKIEJ
O ROZWIĄZANIU WILEŃSKIEJ RADY MIEJSKIEJ

Sejm Republiki Litewskiej 15 kwietnia 1993 r. przyjął uchwałę o rozwiązaniu Wileńskiej Rady Miejskiej i niektórych środków poprawy porządku w samorządach i o wprowadzeniu odpowiednich zarządzeń na terenach miasta zanim nie zostanie ukształtowana nowa Wileńska Rada Miejska popowitano w atmosferze ostrej upolitycz-...
...nie podejmujemy się oceny ich postę-
...jednakże należy przy-
...szczególnie trudno by-
...Sejmie Republiki
...dostatecznie wyważo-
...decyzję w takich warunkach,
...do mnie kierowni-

ctwo Wileńskiej Rady Miejskiej. Przysługując, że Wileńska Rada Miejska popełnia wiele naruszeń ustaw, jednocześnie nowe kierownictwo Wileńskiej Rady Miejskiej poprosiło o stworzenie mu możliwości, by samo mogło poprawić popełnione naruszenia. Zwróciliśmy się do deputowanych do Wileńskiej Rady Miejskiej z prośbą o odwołanie decyzji; Wileńskiej Rady Miejskiej, w której określili oni uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej za niemającą znaczenia i zobowiązanie się do wykonywania ustaw Republiki Litewskiej. Proponuję Sejmowi Republiki Litewskiej powtórne rozpatrzenie punktów 1, 2 i 3 uchwały Sejmu Repub-

liki Litewskiej z 15 kwietnia 1993 r. „O rozwiązaniu Wileńskiej Rady Miejskiej i niektórych środkach poprawy porządku w samorządach”. Jednocześnie proponuję rozpatrzenie możliwości odroczenia wykonania tych punktów zanim Sąd Konstytucyjny Litwy nie wyda orzeczenia.

W poszukiwaniu dróg do ugruntowania zgody na Litwie i z uwagi na zapewnienia kierownictwo Wileńskiej Rady Miejskiej, że będą dążyli do zgody na Litwie, proszę Sejm Republiki Litewskiej o rozpatrzenie możliwości pozwolenia Wileńskiej Radzie Miejskiej, by sama poprawiła popełnione błędy i naruszenia.

Prezydent Republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
Wilno, 19 kwietnia 1993 r.

do Sądu Konstytucyjnego w sprawie wydanych przez Sejm aktów rząd, co najmniej 1/5 wszystkich postów na Sejm, jak też sądy.

Dłatego Wileńska Rada Miejska przekroczyła swe kompetencje i przyjęła uchwałę, której ustalenia są sprzeczne z Konstytucją Republiki Litewskiej.

Oceniając skutki prawne wspomnianej uchwały Sejmu Republiki Litewskiej i uchwały Wileńskiej Rady Miejskiej załączam Wileńskiej Radzie Miejskiej, by anulowała swą uchwałę „O dalszej pracy Wileńskiej Rady Miejskiej” i zwróciła się do Sejmu Republiki Litewskiej z prośbą o zawieszenie ważności punktów 1-3 uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O rozwiązaniu Wileńskiej Rady Miejskiej i niektórych środkach poprawy porządku w samorządach”.

Prezydent Republiki
Algirdas BRAZAUSKAS

DO WILEŃSKIEJ RADY MIEJSKIEJ
W SPRAWIE UCHWAŁY WILEŃSKIEJ RADY MIEJSKIEJ „O DALSZEJ PRACY WILEŃSKIEJ RADY MIEJSKIEJ”

Sejm Republiki Litewskiej 15 kwietnia 1993 r. przyjął uchwałę o rozwiązaniu Wileńskiej Rady Miejskiej i niektórych środków poprawy porządku w samorządach. W myśl punktu 1 tej uchwały rozwiązano Wileńską Radę Miejską i na tym terenie miasta wprowadzono bezwzględnie zarządzenie, zanim ukształtują się nowa Wileńska Rada Miejska. Na okres bezposredniego zarządzenia na tym terenie miasta Wilna zawieszono działanie ustawy Republiki Litewskiej o podstawach samorządu gminnego.

Postanowiono również, na podstawie artykułu 7 Konstytucji Republiki Litewskiej, kontynuować pracę i prosić postów na Sejm Republiki Litewskiej o zwrócenie się do Sądu Konstytucyjnego Republiki Litewskiej, aby potwierdził on, że uchwała Sejmu w sprawie rozwiązania Wileńskiej Rady Miejskiej nie jest ważna od chwili jej przyjęcia.

Konstatuję, że taka uchwała Wileńskiej Rady Miejskiej nie jest prawna.

Artykuł 105 Konstytucji Republiki Litewskiej ustala, że Sąd Konstytucyjny rozpatruje i podejmuje decyzję, czy przyjęte przez Sejm акты są sprzeczne z Konstytucją Republiki Litewskiej. Artykuł 106 Konstytucji uprawnia do zwrócenia się

do Sądu Konstytucyjnego w sprawie wydanych przez Sejm aktów rząd, co najmniej 1/5 wszystkich postów na Sejm, jak też sądy.

Dłatego Wileńska Rada Miejska przekroczyła swe kompetencje i przyjęła uchwałę, której ustalenia są sprzeczne z Konstytucją Republiki Litewskiej.

Oceniając skutki prawne wspomnianej uchwały Sejmu Republiki Litewskiej i uchwały Wileńskiej Rady Miejskiej załączam Wileńskiej Radzie Miejskiej, by anulowała swą uchwałę „O dalszej pracy Wileńskiej Rady Miejskiej” i zwróciła się do Sejmu Republiki Litewskiej z prośbą o zawieszenie ważności punktów 1-3 uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O rozwiązaniu Wileńskiej Rady Miejskiej i niektórych środkach poprawy porządku w samorządach”.

Prezydent Republiki
Algirdas BRAZAUSKAS



Fot. W. Charin

Magewki wileńskie.
Główny Oddział ZPL
w Kownie

15 kwietnia w lokalu Kowieńskiego Oddziału ZPL odbyło się spotkanie z Dyrektorem Generalnym Departamentu ds. narodowości Halina Kobaekaitė, spoczątkiem polskiej Kowna. W spotkaniu uczestniczyli także goście z Polski – kompozytor, autor Wielkiego wrota w Warszawie Jędrzej Skoczylas oraz pianistka Katarzyna Janowska. W swoim występnym wykładzie wywodziła się dyskusja o aktualne tematy, dotyczące życia kulturalnego społeczności narodowych. Spotkanie zakończyło się wspólnym koncertem, na który złożyły się utwory prof. W. Rudzińskiego w wykonaniu Jadwigi Skoczylas oraz utwory S. Rudzińskiego w wykonaniu Kierowniczki zespołu folklorystycznego Teresy Chmielewskiej. Przyjemność sprawił występ wszystkich członków spółki na zaproszenie przez prof. W. Rudzińskiego.

Dziś w bankach litewskich

Litewski komercyjny „Vytiš” (20.IV.): dolar — 517 (skup), 528 (sprzedaż), marka niemiecka — 312,20 (skup), 232,13 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0,50 (skup), 0,65 (sprzedaż).	niemiecka — 313 (skup), 322 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0,50 (skup), 0,64 (sprzedaż).
Wileński komercyjny: dolar — 520 (skup), 529 (sprzedaż), marka niemiecka — 315 (skup), 321 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0,62 (skup), 0,64 (sprzedaż).	Innowacji: dolar — 518 (skup), 528 (sprzedaż), marka niemiecka — 312 (skup), 322 (sprzedaż).
„Litimpex”: dolar — 517 (skup), 528 (sprzedaż), marka niemiecka — 313 (skup), 322 (sprzedaż).	„Lituvos verslas”: dolar — 517 (skup), 530 (sprzedaż), marka niemiecka — 315 (skup), 323 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0,60 (skup), 0,70 (sprzedaż).

Narodowy bank litewski

uważali na 21-27 kwietnia br. następujący słownek talona do wiatu państw obcych, uwzględniający przy rozliczeniach buchalteryjnych:	Ecu 629,35
Funt brytyjski 787,60	Korona estońska 40,64
Dolar australijski 371,00	Peseta hiszpańska 4,53
Szyling austriacki 45,41	Lir włoski 0,33
Rubel białoruski 0,51	Jan japoński 4,61
Frank belgijski 15,57	Dolar USA 517,21
Korona duńska 84,93	Dolar kanadyjski 410,68
	Rubel litewski 3,86
	Korona norweska 75,06
	Gułden holenderski 284,78
	Frank francuski 91,91
	Rubel rosyjski 0,66
	Dolar singapurski 314,72
	Marka fińska 92,08
	Korona szwedzka 68,60
	Frank szwajcarski 348,88
	Karbowaniec ukraiński 0,17
	Marka niemiecka 319,86

Do i od redakcji
DLACZEGO MOJE
NAZWISKO
JEST POMIJANE?

Szanowny Panie Redaktorze,
Niedawno na łamach Pańskiego „Kuriera Wileńskiego” ukazała się recenzja, dr Mieczysława Jackiewicza z Olsztyna, na temat tomików poetycznych — Pani Leokadii Komaiżki i Aliny Lassoty, których byłam wydawcą. Pan Jackiewicz w liście do mnie tak pisze: „Recenzję zbiorów Lassoty i Komaiżki w „Kurierze” wydrukowali, ale wykreślili Pańskie nazwisko i listowne sformułowania. Tekst, który został — do niczego nie podobny. Nie wiem kto to zrobił”. Wobec takich praktyk redaktora odpowiedziałem nie mogąc być objętym. Przecież to stare stalnowskie metody, z którymi, myślałem, że „Kurier Wileński” dawno już zerwał. Sprawa pierwsza, którą Pan Redaktor może jest w stanie mi wyjaśnić? Dlaczego moje nazwisko od pewnego czasu na łamach Pańskiego organu celowo jest pomijane lub wykreślane? Czy dlatego, że nie wchodzi w układy z żadną grupą zwąsznionych wileńskich poetów? Czy dlatego, że wszystkim bez różnicy chce pomagać? Czy dlatego, że w Zielonej Górze w Bibliotece Wojewódzkiej tworzę ogólnopolskie archiwum związane z działalnością kulturalną Polaków na Litwie? Czy dlatego, że propaguję poetów wileńskich i chęć im wydać antologię z prawdziwego zdarzenia, a przedtem walczyłem przez cztery lata o publikację na Litwie pierwszej zbiorowej ich książek? Czy może dlatego, że ostatnio wysłałem do Wilna cztery paki leków o wartości ponad siedem milionów złotych? Druga sprawa to krzywda moralna wyrządzona poetkom. Na otarcie łez wysłamy im, na prywatne adresy, przynajmniej kopie recenzji.

kóre należy sprostować. Z artykułu A. Sokolowickiego: „Wokół sekcji literatów polskich” (KW, środa 10 lutego 1993, nr 26) wynika, że niektórzy wileńscy literaci nie wiedzieli o powstaniu Polskiej Sekcji przy Związku Pisarzy Litwy. Z tym nie mogę się pogodzić. Przed powstaniem sekcji Zarząd Związku Pisarzy Litwy zwrócił się do mnie o rekomendację polskich literatów. Podalem wówczas na piśmie wszystkich wileńskich poetów, którzy dziś już mają książki i Pana Piotrowską (bo nie wiem czy już coś wydał). O tej liście informowałem zainteresowanych. Niech więc nie piszą bzdur, że nie byli zorientowani. Mówiłem od początku, że jeżeli chociażby prawdziwym literatami to wasze miejsce musi być przy Związku Pisarzy. Wyjaśniłem im na łamach polskiej prasy okoliczności powstania almanachu „Sponad Willi cichych fal”. Jeżeli zajdzie potrzeba to napiszę o tym, z czyjej to przyczyny nie ukazał się drugi almanach, a także i o innych sprawach. Przeproszam Panie Redaktorze za ten kielich gorzkości, który musiał się w końcu wylać. Przebywając każdego roku w Wilnie odwiedzałem „Kurier Wileński”, gdzie czułem się jak u siebie w domu. Niestety, wszystko wskazuje na to, że komuś zależy, abym się tam więcej nie pojawił. Odbyłoby się to ujemnie na sprawach, które dla wspólnego dobra, jako Polak z Macierzy staram się załatwiać. Będę więc wdzięczny Panu Redaktorowi za oczyszczenie atmosfery i ukrócenie pożałowania godnych redakcyjnych praktyk.

Z szacunkiem i pamięcią

Henryk SZYLKIN

Do szanownego Pana Henryka Szylkina

Oświadczam, że z całego tekstu p. Mieczysława Jackiewicza nadanego do Olsztyna pozwoliłam sobie skreślić tylko i wyłącznie jedno zdanie. Zdanie, które (uważam) było po prostu niestosowne i wprowadzające w błąd Czytelnika. A brzmiało ono następująco (z tekstu p. Jackiewicza):

„Leokadia Komaiżko urodziła się w Bujwidzach, a nie w Bujwidzszkach”, jak napisał to p. Szylkin.

Teżek na łamach „Kuriera Wileńskiego” był wydrukowany 21 stycznia 1993 r. Pan Mieczysław Jackiewicz bawił w tym czasie w Wilnie, również złożył wizytę w redakcji „Kuriera Wileńskiego”. O to jedynie (cytowane wyżej) skreślone z jego tekstu zdanie nie miał do redakcji żadnych pretensji.

Przykro mi, że to jedno zdanie z tekstu p. Jackiewicza wniosło tyle

nieporozumień i pańskiej niechęci do „Kuriera”. Oczywiście, dobrze pamiętamy i wysoko cenimy pańskie zasługi położone na polu krzewienia polskiego słowa poetyckiego w Litwie, o czym pisaliśmy niejednokrotnie, począwszy od pierwszej antologii „Sponad Willi cichych fal”. Z czyjej przyczyny nie ukazał się drugi almanach - o tym nie jestem poinformowana. Co się stało z czterema pakami leków o wartości ponad siedem milionów złotych, które Pan przesał do Wilna, w tym także nie jestem zorientowana. Orientuję się natomiast, że w redakcji naszego dziennika jest wiele osób, które potrzebują leków, ale które nigdy nie skorzystały z jakiegokolwiek bądź (pol- skiej, litewskiej, czy turkuej) dobroczynności.

Z poważaniem —

Alwida BAJOR,
kierownik działu literatury i sztuki
„Kuriera Wileńskiego”

„Nadruk tajności zdjęto”

Jest to tytuł książki zespołu autorów pod redakcją G. Kriwożeszewa, wydanej przez moskiewski „Wojenizdat”. Jej podtytuł brzmi „Straty Sil Zbrojnych ZSRR w wojnach, działaniach bojowych i konfliktach wojennych”.

torii ich istnienia, od wojny domowej do wojny w Afganistanie.
 Są tu faktyczne dane liczbowe według rodzajów wojsk, operacji strategicznych, bitw, frontów, poszczególnych armii. Charakteryzuje się straty składu oficerskiego. Dokonano analizy składu liczbowego zagiętych i jęńców.
 Książka jest przeznaczona dla szerokiego kręgu czytelników. Nakład — 30 tys. egzemplarzy.
 Tatiana ANDRIEJEW
 Moskwa

